

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 233)
z dnia 20 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 233)

20 lutego 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- przyjęcie konkluzji w sprawie Wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie przyjęcia zmiany Protokołu z 1999 r. do Konwencji z 1979 r. w sprawie transgranicznego zanieczyszczania powietrza na dalekie odległości w zakresie przeciwdziałania zakwaszeniu, eutrofizacji i powstawaniu ozonu w warstwie przyziemnej (COM(2013) 917 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,
- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych (11 marca 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2008) 727, COM(2013) 520),
- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (10 marca 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 740),
- w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiej sieci służb zatrudnienia, dostępu pracowników do usług w zakresie mobilności oraz dalszej integracji rynków pracy (COM(2014) 6 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz udzielania licencji wieloterytorialnych dotyczących praw do utworów muzycznych na potrzeby ich wykorzystania na internetowym polu eksploatacji na rynku wewnętrznym (COM(2012) 372 wersja ostateczna) i odnoszącą się do niego informację na temat stanowiska RP,
- w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 207/2009 w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (COM(2013) 161 wersja ostateczna) i odnoszącą się do niego informację na temat stanowiska RP,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Żuchowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Bogdan** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Radosław Mleczo** i **Małgorzata Marcińska** podsekretarze stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Pyrża** zastępca prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Jakub Lewandowski** ekspert z Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Michał Kanownik** dyrektor Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej, **Paweł Zalewski** i **Paweł Kowal** posłowie do Parlamentu Europejskiego;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz**, **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Wojciech Zgliczyński** – specjalista ds. społecznych z BAS, **Ewa Wojnarska-Krajewska** radca prawny z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mamy już kworum. Witam panie i panów posłów, panie i panów ministrów. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Chciałam tylko przypomnieć, że o godzinie 13:00 rozpoczynają się uroczystości pogrzebowe marszałka Zbigniewa Romaszewskiego i z tego względu prosiłabym o dyscyplinę czasową.

Od razu przechodzimy do pkt I. Wczoraj odbyła się dyskusja nad dokumentem COM(2014) 917, ale ze względu na brak kworum nie mogliśmy przyjąć konkluzji. W związku z tym chciałabym przytoczyć konkluzję i będziemy nad nią głosować. Wczoraj, tak jak wspomniałam, była zaproponowana konkluzja, że Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do dokumentu.

Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów jest za taką konkluzją? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (8)

Konkluzja została przyjęta. Widziałam na twarzach niektórych posłów zdziwienie, więc wyjaśniam, że wątpliwości dotyczyły zdania, że Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Przechodzimy do pkt II – Rada Ecofin. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Dominika.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w tej chwili mamy bardzo wstępną agendę Rady Ecofin na 11 marca, bo dopiero dwa dni temu skończył się poprzedni Ecofin. We wstępnej agendzie są przewidziane do dyskusji dwa projekty aktów prawnych, z czego jeden prawdopodobnie zostanie zdjęty. Po raz kolejny dotyczy to dyskusji nad dyrektywą o opodatkowaniu oszczędności. Toczy się ona od 2008 roku i jest blokowana przez dwa kraje: Austrię i Luksemburg. W tej chwili, na ostatnim posiedzeniu Coreperu Luksemburg zwracał uwagę, że nadal oczekuje na raport Komisji Europejskiej z negocjacji ze Szwajcarią i dopiero po przeanalizowaniu tych informacji będzie mógł podjąć dalszą dyskusję i ewentualnie przyjąć projekt dyrektywy. Pozostałe państwa członkowskie, poza Austrią i Luksemburgiem, już wiele lat temu wyraziły gotowość przyjęcia tej dyrektywy. Tak naprawdę czekamy tylko na zmianę stanowiska tych dwóch państw. Nie wiemy, czy w ogóle będzie to przedmiotem dyskusji najbliższej Rady Ecofin.

Drugi projekt aktu prawnego, to dyskusja nad jednolitym mechanizmem nadzoru, tak zwanym SRM, czyli rozporządzeniem, które to wprowadza. Prezydencja ma przedstawić wynik dyskusji z PE na temat tego projektu i ewentualnie to, jakie poprawki do tego dokumentu parlament chce zgłosić. W tej chwili wiemy tylko z ostatniej, krótkiej prezentacji na poprzednim posiedzeniu Ecofin, że prezydencja szykuje się do rozpoczęcia trilogu. Jeśli chodzi o stanowisko Rady, w tej chwili państwa członkowskie nie wyrażały

woli zmiany ogólnego podejścia, które było uchwalone jeszcze w grudniu. Prezydencja zwróciła tylko uwagę na obszary, jakimi parlament jest zainteresowany, co może dla niego stanowić istotny problem. Nie było jednak konkretnych konkluzji, czy Rada jest gotowa na ustępstwa, czy nie, zwłaszcza że nie było konkretnych poprawek ze strony parlamentu, a jedynie zasygnalizowanie obszarów do dyskusji.

To są dwa projekty aktów prawnych, które będą omawiane. Pozostałe punkty mają charakter informacyjny. Będą dotyczyły między innymi podsumowania spotkania G20, które dopiero się odbędzie, więc nawet nie wiemy, jakie będą konkluzje, czy też przygotowań do posiedzenia Rady Europejskiej. Na ten temat nie mamy jeszcze przygotowanych i przesłanych przez prezydencję dokumentów, tak że trudno mi jest powiedzieć, jakie rząd polski zajmie wówczas stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam... Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, rozumiem, że to będzie przyjęcie do wiadomości, tak? Prosiłabym o przegłosowanie tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych oraz projektów aktów w związku z posiedzeniem Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych 11 marca? (15) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (0) Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt III, czyli posiedzenia Rada ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, które odbędzie się 10 marca. W imieniu rządu pan minister Mleczek, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, podczas najbliższego posiedzenia Rady ds. Zatrudnienia jedynym projektem legislacyjnym, który będzie rozważany, będzie decyzja Rady w sprawie trójstronnego szczytu społecznego ds. wzrostu i zatrudnienia. Tak się składa, że stanowisko rządu w tej sprawie było już przedmiotem decyzji Wysokiej Komisji, bo w 2013 roku stanowisko to zostało przedstawione i przyjęte w stosunku do dokumentów, wobec których prezydium wniosło o niezgłaszanie uwag. W związku z tym mam pytanie, czy Wysoka Komisja i pani przewodnicząca oczekują ode mnie ponownego przedstawienia najistotniejszych cech tego stanowiska, czy przyjmujemy je?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Poproszę o pytania państwa posłów, ale gdyby pan minister mógł krótko przypomnieć, w minutę, dwie zreferować, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczek:

Oczywiście. Szanowni państwo, podstawowa kwestia to wzmocnienie tego szczytu trójstronnego, w którym uczestniczą partnerzy społeczni na poziomie europejskim. Przypomnę, że wcześniej temu szczytowi wspólnie przewodniczyli: przewodniczący Rady Europejskiej oraz prezydencje rotacyjne w związku z przyjęciem Traktatu w Lizbonie. Nadal uczestniczą w tym szczycie partnerzy społeczni, a także prezydencja rotacyjna. Pracami kieruje przewodniczący Rady Europejskiej. To jedyna, techniczna właściwie, istotna zmiana z punktu widzenia tego szczytu, natomiast innych konsekwencji ta decyzja nie wnosi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Ta uwaga spowodowała pewne moje wątpliwości. Mniej więcej znam stanowiska w sektorowych sprawach partnera społecznego, czyli

reprezentującego pracobiorców na poziomie europejskim. Zdarzają mi się – mam wrażenie, że również polskim eurodeputowanym, niezależnie od opcji politycznej – wątpliwości, na przykład, jak była procedowana dyrektywa usługowa. Chodzi o stanowiska w tej grupie, ze względu na kwestie konkurencyjności między państwami, w tym konkurencyjności rynków pracy. Znam reprezentację polską w tych gremiach, więc jedyne, do czego mogłabym zachęcać, o co apelować, to o większą aktywność polską i lepsze przyjrzenie się konkretnym, sektorowym interesom Polski.

Mam pytanie, jak będą reprezentowani w tym gremium, jak będzie wyglądał głos polskich pracodawców? Chodzi o konkurencyjność przedsiębiorstw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście reprezentacja polskich pracodawców jest w BUSINESSEUROPE, w którym jest uczestnikiem trójstronnych szczytów społecznych. Jeżeli chodzi o reprezentację związkowców, to oni również są reprezentowani podczas tych szczytów. Chciałbym podkreślić, że we wszystkich kwestiach szczegółowych nasze stanowisko jest bardzo aktywne. Kilkakrotnie miałem okazję mówić Komisji o negocjacjach dotyczących dyrektywy o pracownikach delegowanych. Aktualnie, dosłownie dziś, toczy się kolejny trilog. Chcę przypomnieć, że stanowisko Rady zostało przyjęte zgodnie z postulatami Polski w odniesieniu do newralgicznych artykułów 9 i 12, a także w odniesieniu do art. 3. Podczas ostatniego posiedzenia Rady komisarz Andor złożył do tego artykułu specjalne oświadczenie, które było następstwem pewnych wątpliwości artykułowanych również przez organizacje przedsiębiorców polskich. Chcę zapewnić, że jesteśmy aktywni, a nasi partnerzy społeczni są reprezentowani podczas posiedzeń szczytu trójstronnego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas omawiania projektów aktów ustawodawczych oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, które odbędzie się 10 marca 2014 roku w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2014) 6. Nie mamy jeszcze stanowiska rządu do tego dokumentu, więc w pierwszej kolejności proszę panią minister Małgorzatę Marcińską o wyjaśnienie, dlaczego tego stanowiska jeszcze nie ma i kiedy może być. W zależności od przebiegu dyskusji, po otrzymaniu stanowiska rządu wrócimy do tego dokumentu. Mamy to w porządku obrad i dlatego proszę, tak jak powiedziałam, w pierwszej kolejności wyjaśnić – skąd opóźnienie, kiedy będzie stanowisko? Być może jest już propozycja stanowiska, które moglibyśmy dzisiaj omówić. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sytuacja wygląda następująco: 20 stycznia br. otrzymaliśmy dokument zawierający wniosek dotyczący tego rozporządzenia. Do chwili obecnej przeszedł on wszelkie niezbędne uzgodnienia międzyresortowe. Czekamy jeszcze na ostateczne stanowisko MF, które nie odniosło się do naszych uwag po wprowadzeniu poprawek MF. Jesteśmy przed posiedzeniem Komitetu do Spraw Europejskich i nie mamy jeszcze jego stanowiska. Jak widać, uwagi przychodzą w trybie błyskawicznym, ale jeszcze KSE tego wniosku nie procedował.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani minister. Zapytam posła sprawozdawcę, panią poseł Mirosławę Nykiel, jaką ma propozycję. Czy jest sens omawiać dzisiaj ten dokument, czy czekamy na stanowisko rządu?

Posel Mirosława Nykiel (PO):

Jestem przygotowana. Mogę swoje stanowisko przedstawić. Wydaje mi się jednak, że dobrze będzie, jeśli omówimy je łącznie ze stanowiskiem rządu, żeby nie absorbować dwukrotnie państwa czasu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, dziękuję. W związku z tym proponuję, żeby do tego dokumentu wrócić, jak tylko będzie stanowisko rządu.

Przechodzimy do pkt V, dokument COM(2012) 372. Jest pan minister Piotr Żuchowski, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, projekt dyrektywy w sprawie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz udzielania licencji wieloterytorialnych, dotyczących praw do utworów muzycznych, na potrzeby ich wykorzystania na internetowym polu eksploatacji na rynku wewnętrznym, był już omawiany przez tę Komisję dwukrotnie. Przypomnę, że Sejm zajął stanowisko wobec tego dokumentu, zgłaszając swoją wątpliwość, że dokument narusza zasadę pomocniczości i wkracza zbyt głęboko w prawo krajowe. Dokument został pozytywnie przyjęty przez PE w dniu 4 lutego, a dzisiaj dokładnie – 20 lutego – odbywa się nad nim głosowanie Rady UE.

Rząd RP wstrzyma się, chyba jako jedyne państwo, przy głosowaniu nad tym dokumentem i złoży swoje własne oświadczenie, wyrażające wątpliwości co do dwóch kwestii, w tym jednej kwestii absolutnie rudymen tarnej i zasadniczej, decydującej o całym kształcie polityki kulturalnej w obszarze medialnym, w szczególności w obszarze internetowym. Mamy poważne wątpliwości i uważamy, że dyrektywa w tym kształcie zagraża ochronie różnorodności kulturowej, czyli tej wartości, która jest zagwarantowana i w Konwencji UNESCO, i w Traktacie o Funkcjonowaniu UE, pomimo że pojawiają się tam zabezpieczenia dotyczące równego traktowania repertuaru.

Obawiamy się, że konsekwencją będzie taka, że silne organizacje zbiorowego zarządzania, które będą gromadziły wykonawców, w efekcie będą narzucały repertuar najbardziej popularny, czyli repertuar anglojęzyczny. Systematycznie, niezależnie od pewnych zabezpieczeń, które się w dyrektywie pojawiają, repertuary lokalne związane z narodowymi językami będą wypierane. To jest poważna obawa, która była też sygnalizowana w trakcie szeroko przeprowadzonych przez MKiDN konsultacji społecznych. Była podnoszona nie tylko przez organizacje zbiorowego zarządu funkcjonujące w Polsce, ale też przez bardzo liczne związki artystów, wykonawców i generalnie przez społeczeństwo. To jest nasza pierwsza wątpliwość, którą wyrażamy w stanowisku rządu.

Kolejnej wątpliwości doświadczamy w naszych praktykach, analizując, jak funkcją organizacje zbiorowego zarządu. Dotyczy to przepisu o kryterium określania stawek wynagrodzeń, a mówiąc wprost, jakie koszty prowadzenia zbiorowego zarządu będą pobierały organizacje. Jest niebezpieczeństwo, że może się to wymykać spod kontroli tych, którzy zrzeszają się w organizacjach zbiorowego zarządu. Taką uwagę też zgłaszamy.

Generalnie, dyrektywa wnosi wiele pozytywnych rzeczy, również takich, które w polskiej rzeczywistości prawnej funkcjonują już od lat. Na etapie kształtowania się dyrektywy zgłaszaliśmy wiele uwag, które zostały uwzględnione. Nasza zasadnicza uwaga dotyczyła tego, że dyrektywa w wyjściowym kształcie narzucała formę organizacji zbiorowego zarządu. Była to forma, która w polskiej rzeczywistości prawnej była bliższa Kodeksowi spółek handlowych niż ustawie o stowarzyszeniach. Przypominam, że polskie organizacje zbiorowego zarządu od okresu międzywojennego funkcjonują jako stowarzyszenia. Te uwagi i wiele innych zostało uwzględnionych, niemniej stanowisko jest takie, a nie inne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Sellin. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dokument zmieniany od czasu naszej uchwały o naruszeniu zasady pomocniczości nie zmienił się na tyle istotnie, żeby móc powiedzieć, że nasze zastrzeżenia są już nieaktualne. Jak najbardziej są aktualne i dobrze, że w stanowisku rządu pewne treści z naszego uzasadnienia uchwały z października 2012 roku zostały uwzględnione. Jak sądzę, są używane w polemice z tym dokumentem, wobec którego państwo polskie ma zastrzeżenia.

Przypomnę, że w uchwale z października 2012 roku uznaliśmy, że państwa członkowskie są w stanie wystarczająco dobrze regulować i nadzorować wewnętrzne, cywilno-prawne stosunki, łączące organizacje zbiorowego zarządzania z twórcami, a także wewnętrzne ustroje tychże organizacji, że przejrzystość organizacji zbiorowego zarządzania jest do osiągnięcia na poziomie krajowym. Nie trzeba uruchamiać instrumentów europejskich, bo niekoniecznie lepsze są, co sugeruje projekt dyrektywy, formy prawne organizacji zbiorowego zarządzania jako spółki kapitałowej. W naszej tradycji są to stowarzyszenia i uważamy, że ta formuła jest dobra. Jeśli chodzi o licencje wieloterytorialne na utwory muzyczne, to lepsza jest współpraca bilateralna pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, a nie regulacja europejska.

Można powiedzieć – ze stanowiska rządu też to wynika, jest to streszczone obficie – że wobec tej dyrektywy jest totalny opór polskich instytucji, konsultowanych instytucji, zwłaszcza związanych z działalnością twórczą. Stanowiska zajęło ponad dwadzieścia różnego rodzaju organizacji i prawie wszystkie opinie są negatywne. Wiele tych organizacji wezwało do odrzucenia tego projektu, w tym tak ważne jak Business Centre Club, Instytut Wydawców Prasy, ZAiKS, Związek Artystów Scen Polskich, Związek Kompozytorów Polskich, Związek Literatów Polskich itd.

Dobrze, że w stanowisku Polski uwzględniono argumenty wynikające z uzasadnienia naszej uchwały o naruszeniu zasady pomocniczości. Dobrze, że na koniec pan minister zwrócił tu uwagę na to, że, naszym zdaniem, trzeba poważnie odczytywać art. 167 TFUE mówiący o wyjątku kulturowym, bo to się bardzo ściśle wiąże z tą dyrektywą.

Mam następujące pytania: wprawdzie na posiedzeniu Coreperu w listopadzie 2013 roku tylko trzy państwa wstrzymały się od głosu nad poparciem tej dyrektywy. To były: Słowenia, Austria i Polska. Teraz pan minister mówi, że prawdopodobnie będziemy w tym stanowisku osamotnieni. Mimo to chciałem zadać pytanie – dlaczego wstrzymujemy się, a nie odrzucamy tej dyrektywy? Czy szukamy sojuszników? Czy jesteśmy w trakcie jakiejś dyskusji w poszukiwaniu sojuszników zmierzających albo do wstrzymania się, albo do odrzucenia tej dyrektywy? Chcę też zapytać, czy w razie gdyby się okazało, że jesteśmy osamotnieni w tej sprawie, można zastosować procedury wynikające z niepodpisania przez Polskę i prawa do tego, żeby nie uczestniczyć w dokumencie, który się nazywa Kartą Praw Podstawowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Banaszak.

Poseł Maciej Banaszak (TR):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, poseł sprawozdawca, poseł Sellin tak naprawdę zadał już moje zasadnicze pytanie – dlaczego się nie sprzeciwiamy, a tylko się wstrzymujemy? Doczytałem się tam wielu negatywnych rzeczy dotyczących tej ustawy. Przede wszystkim, o czym powiedział pan minister, chodzi mi o wielkie koncerty, które bardzo szybko wypchnęłyby z naszego rynku polskiego organizacje zajmujące się zbiorowym zarządzaniem. Po drugie, doczytałem, że miałyby powstać jedna strona internetowa, z której można by pobierać utwory muzyczne. To już naprawdę powoli ociera się o ACTA.

Mam dodatkowe pytania. W Polsce jest, moim zdaniem, zbyt dużo organizacji, które pobierają opłaty. Powstał już chaos w tych opłatach. Czy państwo polskie ma zamiar wreszcie unormować polski rynek zbiorowego zarządzania opłatami? Mamy przede wszystkim takie instytucje, które pobierają opłaty, między innymi KOIPOL. Chciałbym przypomnieć panu ministrowi, że każdy importer sprzętu kopiującego jest zobowiązany opłacić podczas importu opłatę za reprodukcję, a drugi raz taką samą opłatę płaci punkt

ksero za wykonywanie usług kserograficznych. To jest ewenement na skalę światową, żeby podatnik musiał dwa razy płacić za to samo.

Druga kwestia, która mnie bardzo niepokoi. Wskazuje na to wiele osób prowadzących zakłady usługowe, w których odtwarzana jest publicznie muzyka, że co dwa, trzy dni przychodzą inne stowarzyszenia, inne organizacje, aby pobierać *de facto* te same opłaty. Dotyczy to fryzjerów, kosmetyczek i innych salonów usługowych. Czy ministerstwo ma w końcu zamiar unormować ten rynek, tak aby przyszła jedna organizacja i pobrała jedną opłatę, tak żeby przeciętny podatnik wiedział, że już więcej organizacji do niego nie przyjdzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiDN Piotr Żuchowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pytanie pana posła Sellina, dlaczego nie jesteśmy przeciw. Nie jesteśmy przeciw między innymi dlatego, że, jak mówiłem, w trakcie kształtowania końcowej wersji dyrektywy uwzględniono wiele uwag zgłaszanych przez Polskę. To po pierwsze. Byliśmy partnerem, którego poważnie potraktowano w tych rozmowach. Po drugie, po przyjęciu tej dyrektywy rozpoczyna się zasadnicza dyskusja o kształcie funkcjonowania prawa autorskiego w Europie. Nie chcemy być outsiderami w tej dyskusji. Dobrze, jeśli będziemy mieli taką pozycję, jaką mamy dzisiaj, kiedy przez wiele gremiów eksperckich są uwzględniane nasze propozycje. Przypomnę, że nowelizując ustawę o prawie autorskim, jako pierwszy kraj wprowadziliśmy obowiązek pełnej transparentności funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządu. To nasze rozwiązanie było podejmowane i było pokazywane w trakcie prac nad dyrektywą, którą omawiamy. Wstrzymamy się ze względów strategicznych, bo wiemy, jak jest przyjmowane nasze wstrzymanie się, jak jest przyjmowane nasze merytoryczne stanowisko. To jest dostrzegane przez wszystkich, również przez te kraje, które są wprost zainteresowane tym, by dyrektywa weszła w takim kształcie, ponieważ te silne organizacje zbiorowego zarządu będą agregowane w tych krajach.

Oczywiście problem jest dużo szerszy, ponieważ dzisiaj, w momencie, kiedy pojawiło się medium w postaci internetu i nieograniczony dostęp do wielu utworów, ochrona praw autorskich nie może być podejmowana konwencjonalnie, tak jak była podejmowana w Konwencji Berneńskiej, we wszystkich światowych dokumentach, które były przyjmowane i dzisiaj kształtują doktrynę prawa autorskiego. Europejska próba unormowania pewnych rzeczy ponadkrajowo jest w jakiś sposób zrozumiała, ale pytanie jest zawsze co do samych rozwiązań, które padają. Podkreślę jedno: dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego niezwykle istotną sprawą jest zagrożenie pewnych wartości naszej, krajowej, narodowej kultury. Ten dokument, w tych aspektach, gdzie takie zagrożenie się pojawia, jest dla nas nie do zaakceptowania i to artykułujemy tak, a nie inaczej.

Pan poseł Banaszak mówi, że jest zbyt dużo organizacji. Jak się wczytamy w treść dyrektywy, którą omawiamy, to tam są pewne takie mechanizmy, które będą mogły to uporządkować. Taka jest też tradycja polska, polegająca na tym, że od wielu lat, od momentu, kiedy weszła w życie ustawa o prawie autorskim, a dzisiaj jest ponad dwadzieścia lat, zafunkcjonowało kilkanaście organizacji zbiorowego zarządzania. Funkcjonują one tak, że jest kilka organizacji, na przykład trzy, które funkcjonują na tych samych polach zbiorowego zarządu, czyli na tych samych polach eksploatacji. To jest pewien problem. Jako ministerstwo, które kompetencyjnie prowadzi nadzór nad funkcjonowaniem organizacji zbiorowego zarządu, mamy kilka otwartych procedur sprawdzających, jak to wygląda w rzeczywistości. Ta procedura, najgłębiej posunięta, jest związana z organizacją, którą pan poseł raczył wymienić, czyli z KOIPOL-em. Kto wie jeszcze, jak skończy się sprawa KOIPOL-u w sensie funkcjonowania jako organizacji zbiorowego zarządu, chociażby z tego powodu, że o ile inkasa potrafią dokonywać bardzo sprawnie, o tyle repartycja w ich wykonaniu jest absolutnie naganna. Mówiąc wprost – zbierają pieniądze, kumulują, a potem, jak mają one trafić do twórców, to jest potężny problem.

Kolejny problem, który jest najczęściej podnoszony przez parlamentarzystów, czyli publicznego odtworzenia, czyli sytuacja, gdy zakłady fryzjerskie, restauracje, hotele, różne zakłady gastronomiczne dokonują należnych opłat z tego tytułu. Chodzi o to, że w ich lokalach pojawia się muzyka, a w związku z tym funkcjonują prawa autorskie i prawa pokrewne. Chcę to podkreślić, bo w sensie doktryny prawa autorskiego to są absolutnie różnorodne prawa, jeśli chodzi o to, jak można nimi zarządzać. Nie tylko różnorodne co do istoty, ale zarządzają nimi różne organizacje. Przypomnę, że nowelizując ostatnio prawo autorskie wprowadziliśmy taką możliwość i będziemy do tego dążyli, żeby jedna organizacja w imieniu innych organizacji pojawiała się w takim podmiocie. Dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że komisja prawa autorskiego przyjęła już jednolite stawki. Te stawki zostały zaskarżone przez jeden z podmiotów, przez związek reprezentujący hotelarzy, i czekamy na werdykt. Myślę, że o tyle będzie on pozytywny, że po raz pierwszy w Polsce będzie mogła zafunkcjonować taka zasada, że nie cztery organizacje do jednego zakładu fryzjerskiego, a jedna organizacja w zakresie praw pokrewnych. To jest problem, ale taka zasada funkcjonuje w całym świecie. Nie jesteśmy tutaj wyjątkiem.

Dużo większych problemów ministerstwu przysparza styl zbierania tych pieniędzy i dokonywania inkasa. Jedna z organizacji stosowała nawet groźby karalne, żeby je wyegzekwować. Zdecydowanymi działaniami zostało to przez nas absolutnie wyeliminowane, ale pewnie będzie to zawsze w sytuacji Polski, co do praw niematerialnych i w świadomości obywateli, tak, a nie inaczej przyjmowane.

Chcę podkreślić, że nie ma takiej możliwości, niezależnie od tego, co pan poseł powiedział, żeby dwa razy pobierano jakieś kwoty za tę samą czynność czy za ten sam nośnik. Takiej możliwości po prostu nie ma. To jakieś przekłamanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Zwrócę uwagę na aspekt polityczny tej sprawy, bo decyzja już niedługo. Rada UE będzie nad tym głosować, jak podajecie w waszym dokumencie – w lutym lub w marcu. Rozumiem, że Sejm nie zmienił stanowiska w tej sprawie. Uważa, że w tym dokumencie jest naruszona zasada pomocniczości i wolelibyśmy, żeby ten dokument wylądował w koszu. W związku z tym uważam, że powinniśmy zachęcać rząd, żeby odważył się zastosować weto w czasie głosowania w Radzie UE. Myślę, że byłby to krok otrzeźwiający gorączkę regulacyjną urzędników UE, którzy również tym dokumentem wchodzą w zakres, w który nie powinni wchodzić. Chodzi o szanowanie tego wyjątku kulturowego, o którym mówił pan minister.

Biuro Analiz Sejmowych przypomina, że art. 167 TFUE mówi między innymi, że organizacje zbiorowego zarządzania pełnią i powinny nadal pełnić ważną rolę w propagowaniu różnorodności ekspresji kulturalnej, zarówno poprzez umożliwienie wejścia na rynek najmniejszym i mniej popularnym repertuariom, jak i świadczenie usług o charakterze socjalnym, kulturalnym i edukacyjnym swoim podmiotom uprawnionym oraz odbiorcom. Można mniemać, można się spodziewać, że wejście w życie tej dyrektywy, zresztą pan minister też o tym powiedział, tę ekspresję kulturalną mniejszych, słabszych podmiotów może ograniczyć i naruszyć.

Uważam, że wstrzymanie się od głosu może być różnie interpretowane. Może być interpretowane tak, że wyrażamy *desinteressement*, niech sobie inni to rozstrzygają, może też być interpretowane, że nie popieramy tej dyrektywy. To jest jednak kwestia subiektywnej interpretacji. Natomiast stanowczy sprzeciw, nawet w formie weta, będzie jasnym sygnałem, że w ten obszar regulatorom europejskim wkraczać nie pozwalamy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Proszę mnie skorygować, jeśli mówię nieprawdę. Tę dyrektywę prawdopodobnie przyjmie się po prostu większością głosów, a nie jednomyślnie, w związku z tym zasada weta w ogóle tutaj nie obowiązuje. Weto jest efektywne tylko w przypadku przyjmowania

aktów prawnych w formule jednomyślności. W tym przypadku nie tędy droga, bo tego w ogóle nie można zastosować.

Mam odmienne zdanie niż pan poseł Sellin, uznając pewną merytoryczną podstawę takiego zdania pana posła. Często demonstracja, która w efekcie niczego nie zmienia oprócz tego, że jest samą demonstracją, w polityce nie jest dobrym rozwiązaniem. Gdyby ta demonstracja miała na cokolwiek czy na kogokolwiek wpływać, to rozumiałbym, że warto byłoby ją dostosować, ale jeżeli ona tylko usatysfakcjonuje pewną grupę ludzi, to uważam, że oczekiwanie tego od rządu jest niesłuszne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Banaszak.

Poseł Maciej Banaszak (TR):

Jeszcze odniosę się technicznie, panie ministrze, do tych opłat, szczególnie związanych z importem przez generalnych dystrybutorów sprzętu drukującego, a przede wszystkim kopiującego. Według mojej wiedzy technicznie to wygląda w ten sposób – oczywiście nie będę tu wymieniał żadnej nazwy, żeby nie robić reklamy – że jeżeli jestem generalnym dystrybutorem jakiejś marki kserokopiarek, to muszę za sprzęt, który sprowadzam, zapłacić opłatę, za to, że być może na tej kserokopiarce ktoś kiedyś będzie kserował książki. Potem ponownie jest opłata. Jeżeli sprzedam taką kserokopiarę punktowi ksero, to on jest zobowiązany do prowadzenia opłat w związku z tym, że być może na tych kopiarkach są kserowane książki. To co pan mówił, różnorodność windykacji tych firm, jest naprawdę zatrważająca. Często są to wręcz naloty na różne salony fryzjerskie, na punkty ksero. Z kserokopiarek są wyciągane, wręcz wyrwane dyski twarde, żeby sprawdzić, czy nie ma na nich zgranych do pamięci książek. Miejmy świadomość, że dzisiaj nie wolno skserować książek w całości. Taka jest ustawa. Taką ja mam wiedzę. Moim zdaniem jest to opłata dwa razy za to samo. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę wrócić do procedury. Panie ministrze, w procesie stanowienia prawa europejskiego wstrzymanie się otwiera najczęściej drogę do przyjęcia dokumentów. Tak jest interpretowane, to jest najczęstszy przypadek. Uważam, tu jest kamyczek do ogródka pana przewodniczącego, że jest wiele państw członkowskich, zwłaszcza mniejszych, ale nie tylko, dla których zachowanie i pielęgnowanie zasady różnorodności w zarządzaniu dobrami kultury, rynkiem i prawami autorskimi, jest bardzo istotne. Stanowi dla nich istotny element. Najlepszym na to dowodem jest to, jak wycofywały się państwa członkowskie w przypadku umowy ACTA. Żeby jednak tak się stało, to jakieś istotne państwo, a Polska nie jest nieistotnym państwem, chociażby ze względu na liczbę głosów w Radzie UE, musi bardzo otwarcie powiedzieć, że to mu się nie podoba. Polska ma jeszcze dodatkowo argument w postaci uchwały Sejmu w tej sprawie. Uważam, że nieco bardziej asertywne stanowisko byłoby jak najbardziej wskazane. Przyznam, że nawet z tego ciągu argumentacyjnego pana ministra odnoszę wrażenie, że chęć pozostania w klubie dyskusyjnym była poważnym czynnikiem, dla którego się jednak nie zdecydowaliśmy na bardziej otwarte postawienie sprawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Z tego, co mówił pan minister, odniosłam wrażenie, że w toku negocjacji rząd był asertywny i to dosyć mocno. Efekt jest widoczny w tym dokumencie. Nie widzę więcej zgłoszeń, więc na koniec oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiDN Piotr Żuchowski:

Najpierw pan dyrektor Kościński odnośnie do opłat za czyste nośniki, dużo bardziej szczegółowo, dużo bardziej obrazowo, tak żeby pan poseł Banaszak nie miał wątpliwości.

Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów MKiDN Karol Kościński:

Pani przewodnicząca, panowie posłowie, nie jest to, panie pośle, opłata od tego samego, ponieważ importerzy i producenci sprzętu ponoszą tak zwane opłaty od czystych nośników. Te opłaty, zgodnie z unijną dyrektywą z 2001 roku, są za to, że każdy Polak może udostępniać utwory w ramach dozwolonego użytku osobistego, czyli może się nimi dzielić z rodziną, ze znajomymi. Ze względu na to, że nie można tego obowiązku nałożyć na pojedynczych obywateli, obowiązek nałożony jest na dystrybutorów i producentów sprzętu, który służy do kopiowania utworów. To kopiowanie jest czynnością służącą do tego, żeby można się było tymi utworami dzielić w najbliższym kręgu towarzyskim, w kręgu znajomych, w kręgu osób, z którymi utrzymujemy w miarę regularne więzi.

Natomiast opłaty od punktów reprograficznych, to są opłaty nałożone na działalność gospodarczą, którą prowadzi operator punktu ksero. Chcę zwrócić uwagę panu posłowi, że nie jest tak, że są prowadzone naloty na punkty ksero, ponieważ, jak wskazują nam podmioty, które na podstawie tego rozporządzenia zajmują się pobieraniem opłat, w tym momencie w Polsce płaci je około pięciuset punktów kserograficznych. To jest mniej punktów kserograficznych, niż jest w Warszawie, więc nie wiem, gdzie te naloty są prowadzone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan minister, proszę.

Sekretarz stanu w MKiDN Piotr Żuchowski:

Odnosnie do istoty i owej precyzji dyplomatycznej, to jest to najlepsze w takiej sytuacji, co powinno się uczynić. Chcę tylko przypomnieć, że pani minister Fotyga użyła sformułowania „wstrzymanie otwiera drogę do przyjęcia dokumentu”. To nie jest nazwanie rzeczywistości, ponieważ dwadzieścia siedem krajów jest za, a jest to przyjmowane zwykłą większością, więc dokument zostanie przyjęty. To nie jest kwestia tego, że chcemy się znaleźć w jakimś – cytuję – ekskluzywnym klubie dyskusyjnym, tylko chcemy się znaleźć w gronie państw, które w sposób realny, konkretny, tak jak dotychczas, nawet jeśli mają zastrzeżenia, tak jak dotychczas, to mają realny, konkretny wpływ na końcowy kształt prawa. Jeżeli jest taka potrzeba, to pan dyrektor Kościński może punkt po punkcie wymienić te elementy dyrektywy, które zostały zmienione w dokumencie wyjściowym w trakcie jego procedowania, tylko i wyłącznie z tego powodu, że Polska zgłaszała takie, a nie inne konstruktywne propozycje i uwagi. Dlatego decyzja rządu jest taka, a nie inna. Jeszcze raz chcę to podkreślić – zostało to absolutnie dostrzeżone w UE. Dzisiaj jesteśmy jedynym państwem, które się wstrzymuje i jednoznacznie wskazuje merytorycznie – dla czego się wstrzymuje. Nawet, jeżeli jest tak, że niektórzy są mentalnie z nami zgodni, to jak przychodzi do rzeczywistości politycznej, to się okazuje, że ich zgodność polega na tym, że głosują za.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Zakończyliśmy dyskusję. Proponuję przyjęcie konkluzji, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 10 ust.2 ustawy wniosek dotyczący dyrektywy COM(2012) 372 i odnoszącą się do niego informację o stanowisku RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Rozumiem, że jest sprzeciw.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Jeżeli podzieliła, głosujemy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę. Kto jest za przyjęciem takiej konkluzji? (12) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt VI, dokument COM(2013) 161. Bardzo proszę pana ministra Dariusza Bogdana o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan:

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, przedmiotem dzisiejszej debaty jest zmiana stanowiska rządu dotyczącego rozporządzenia PE i Rady, zmieniającego rozporządzenie Rady 207/2009 w sprawie wspólnotowego znaku towa-

rowego. Prace nad zmianą przedmiotowego rozporządzenia rozpoczęły się w kwietniu ubiegłego roku, kiedy Komisja Europejska przedstawiła pierwszy projekt. Stanowisko rządu wobec tego projektu zostało przyjęte przez Komitet Spraw Europejskich 22 kwietnia ub.r. Negocjacje prowadzone są w ramach grupy roboczej Rady UE ds. znaków towarowych. W grudniu 2013 grupa ta zakończyła pierwsze czytanie projektu zmian. Również w grudniu ubiegłego roku Komisja JURI PE, która jest wiodąca dla przedmiotowego projektu, przyjęła swoją wersję zmian rozporządzenia. Oczekuje się, że najbliższym czasie grecka prezydencja przedstawi tekst kompromisowy.

Zmiana stanowiska rządu przyjęta przez KSE 21 stycznia br. przewiduje, że strona polska opowie się za przekazaniem nadwyżki budżetowej Urzędu Harmonizacji Rynku Wewnętrznego do krajowych urzędów własności przemysłowych, na cele związane z promocją i rozwojem systemu znaków towarowych. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pani przewodnicząca Alicja Olechowska. Bardzo proszę.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, łatwo zauważyć, że rządowe wyjaśnienia, dotyczące wprowadzenia tej dyrektywy są dość krótkie. Dlatego też chciałabym się odnieść do opinii Biura Analiz Sejmowych, które wskazuje, że jest wiele rozbieżności pomiędzy stanowiskiem rządu i BAS. Łatwo zauważyć, że wymienionych jest bardzo wiele podmiotów gospodarczych, które w sposób negatywny opiniują wprowadzenie tej dyrektywy.

Chciałabym zauważyć, że pomiędzy konsultującymi się w tej sprawie przedsiębiorstwami występuje Lewiatan, jako jeden z wiodących opiniotwórczych samorządów gospodarczych, Polska Izba Rzeczników Patentowych, a także inne organizacje pozarządowe, gospodarcze, które apelują, że wprowadzenie jednolitego znaku towarowego jest w tej chwili dla Polski ryzykowne.

W ocenie skutków społecznych, gospodarczych i finansowych przedstawionych w stanowisku rządu występuje opinia, którą rząd nazwał brakiem zmian. Brak zmian dotyczących skutków społecznych, brak zmian dotyczących skutków gospodarczych oraz brak zmian dotyczących skutków finansowych. Mimo wszystko istnieje wysokie prawdopodobieństwo dużego ryzyka gospodarczego wynikającego z rozbudowy jednolitego znaku towarowego, głównie z powodów związanych ze zróżnicowanym poziomem innowacyjności gospodarek państw starej i nowej UE.

W związku z tym, aby zapobiec tym problemom, istnieje domniemanie, że należy poszerzyć wiedzę, szczególnie posłów naszej Komisji, z zakresu tych trzech punktów, które są przedstawione w opinii rządu, ponieważ stanowisko opiniotwórczych organizacji samorządu gospodarczego, a także BAS, jest zdecydowanie rozbieżne ze stanowiskiem rządu.

Ponadto nie wspomniał pan, panie ministrze, o sprawach dotyczących zasady pomocniczości. Także w tym aspekcie jest rozbieżność pomiędzy stanowiskiem rządu a stanowiskiem BAS. Mówi się również o naruszeniu art. 27 Konstytucji RP. Zbyt nikome wyjaśnienia rządowe, dotyczące uzasadnienia tego projektu, nasuwają wniosek, że należałoby tę opinię poszerzyć. Oczywiście, jeśli chodzi o poszerzanie jednolitego rynku, to w naszej Komisji właściwie wszyscy są za, natomiast chodzi nam o to, żeby w sposób szeroko uzasadniony podjąć decyzje dotyczące tego dokumentu. W związku z tym wnoszę o przedstawienie przez rząd nowej, poszerzonej opinii, na zasadzie art. 10. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie. Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do propozycji pani przewodniczącej.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, chciałbym tylko przypomnieć, że zmiana stanowiska rządu nie dotyczy dyrektywy. Dotyczy rozporządzenia i to tylko w zakresie samej nadwyżki. To pierwsza informacja.

Jeżeli chodzi o jednolity znak towarowy, to w UE nie ma jednolitego znaku towarowego. Jest tylko wspólnotowy znak, który istnieje od 1996 roku. My, jako Polska jesteśmy zobowiązani stosować go od momentu wstąpienia do UE. Co do tych wszystkich pytań, które pani poseł zadała, za które bardzo serdecznie dziękuję, to była dyskusja na ten temat 17 maja 2013 roku na posiedzeniu tej Komisji. Oczywiście, jeżeli pani przewodnicząca, pani poseł, szanowni państwo chcieliby, abyśmy powtórzyli te argumenty, to możemy je powtórzyć. Bardzo dziękuję.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, ja również nie zmieniam swojego stanowiska odnośnie do propozycji poszerzenia opinii przez rząd. Pragnę zauważyć, że Polska była jedynym krajem, który zdecydował o sposobie przekazania tej nadwyżki, a co za tym idzie, chciałabym w tej opinii znaleźć również uzasadnienie tego stanowiska. To jest bardzo ważne. W końcu mamy trochę więcej krajów w UE, a jednak, tak jak w poprzednim punkcie naszego debatowania, może się okazać, że Polska jest tym wiodącym krajem, który ma rację. Chodzi nam o to, żebyśmy mieli uzasadnioną opinię, że rzeczywiście tak jest. Myślę, że pan minister jest w stanie naszej Komisji przedłożyć taką opinię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam pytanie do BAS, dotyczące przestrzegania zasady subsydiarności. Czy mógłby ktoś z państwa uzasadnić, że w tym przypadku, jeśli chodzi o rozporządzenie, następuje naruszenie zasady subsydiarności?

Radca prawny z Biura Analiz Sejmowych Ewa Wojnarska-Krajewska:

Ewa Wojnarska-Krajewska, radca prawny z BAS. Chcę przede wszystkim zwrócić uwagę, że ekspert z BAS, który odnosił się do tego projektu, nie zarzucał jednoznacznie naruszenia zasady subsydiarności. Zwracał tylko uwagę na pewne aspekty tego rozporządzenia, które, jego zdaniem, są niepokojące, również z punktu widzenia zgodności z polską konstytucją. Myślę, że takim najważniejszym punktem, który był podnoszony, była kwestia oddania do dyspozycji Komisji Europejskiej, czyli do aktów delegowanych, kwestii języków, którymi potencjalnie będzie się można posługiwać w postępowaniu w sprawie znaku wspólnotowego i później w publikacjach oficjalnych. To jest kwestia, którą ekspert uznał za jedną z podstawowych, chociażby dlatego, że, po pierwsze, dla przedsiębiorców, którzy będą przechodzić te procedury, ale również dla odbiorców, którzy będą musieli mieć pewność stanu prawnego w tym istotnym dla nich obszarze, pozostawienie tego w dużej mierze do regulacji Komisji ekspert uznał za potencjalnie niezgodne z traktatem, ale również z polską konstytucją, która jako język urzędowy wprowadza język polski. Był też podniesiony argument, że również w UE kwestie zasadnicze dla statusu prawnego, podstawowych praw, a takimi są też prawa własności intelektualnej, powinny być określone w językach narodowych. To był podstawowy zarzut, który został zgłoszony.

Podnoszona była też kwestia szerokości delegacji dla Komisji. Były również argumenty, do których rząd się odnosił na tym posiedzeniu, o którym mówił pan minister. Myślę, że argumenty rządu również można uznać za uzasadnione. To były te obszary, w których ekspert sporządzający tę opinię, widział problemy.

Natomiast ten wspólnotowy znak, tak jak pan minister powiedział, funkcjonuje. To jest kwestia zmian, które w tym rozporządzeniu są dosyć daleko idące. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeśli chodzi o akty delegowane, to ten problem występuje cyklicznie. Chyba już przyjęliśmy, że jest to niepokojące, ale nie jest podstawą do przyjęcia nieprzestrzegania zasady subsydiarności. To nie pierwszy raz. W różnych dokumentach UE dotyczących wspólnej polityki rolnej występowało to dość często. To jest mankament, to jest ciągła bitwa

pomiędzy PE, parlamentami narodowymi i Komisją Europejską. Zobaczymy, kto z tej bitwy wyjdzie wygrany.

Druga sprawa, jeśli chodzi o używanie języka nienarodowego, to chyba precedensy już były, bo w przygotowywanych aktach prawnych dotyczących jednolitego patentu, o to między innymi rzecz się rozbijała w opiniach krajów. Chodziło o to, które języki, a nie, że wszystkie, powinny być językami urzędowymi. Przyjęliśmy pakiet ustaw o jednolitym patencie, popieraliśmy go, bez zarzutu, że jest niekonstytucyjny. Polemizowałbym trochę z tym ekspertem. Nie z panią, tylko z ekspertem, który to przygotowywał. Dziękuję.

Radca prawny z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Panie przewodniczący, dokładnie taka sama dyskusja toczyła się w przypadku patentu, ale muszę podkreślić, że tam było zgłaszanych wiele opinii – są one tutaj przytoczone – uznanych autorytetów prawnych, a także organizacji przedsiębiorców, które podnosiły niekonstytucyjność tego rozwiązania. Mam tylko taką małą uwagę, że to było w wielu opiniach podkreślane.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Jeżeli można, aby odpowiedzieć szczegółowo na te pytania, oddałbym głos panu prezesowi Pyrży z Urzędu Patentowego. Proszę bardzo, panie prezesie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Mam jeszcze od razu propozycję, żeby się konkretnie odnieść do wniosku pani przewodniczącej, czy rząd rozważa jeszcze jakieś zmiany w stanowisku, bo rozumiem, że są wątpliwości. Jeśli miałyby być wniosek Komisji, to żeby nie był pusty.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Nie przewidujemy żadnych zmian. Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Pyrża:

Panie ministrze, pani przewodnicząca, kilka kwestii zostało poruszonych przez posłów. Ustosunkuję się może do pierwszej z nich, podstawowej, co powinno być przedmiotem dyskusji. Zmiana stanowiska rządu w kwestii likwidowania nadwyżki, czy doprowadzenia do pewnego balansu w budżecie OHIM, urzędach harmonizacji rynku wewnętrznego. Jest to problem od wielu lat znany. Ta nadwyżka zaczęła być problemem nie dla OHIM, bo on generuje olbrzymie nadwyżki budżetowe, natomiast problemem było stworzenie mechanizmu, który zatrzymałby powstawanie nadwyżki budżetowej i spożytkował generowane środki. To jest dobrze funkcjonujący urząd, na potrzeby przedsiębiorstw, na potrzeby systemu ochrony własności przemysłowej w Europie. Podstawą było przyjęcie zasady, że urzędy krajowe są równorzędnym partnerem dla OHIM, dlatego że w działalności OHIM, przynajmniej za poprzedniego kierownictwa, istniały poważne obawy w Europie, że w zamierzeniu jest likwidacja urzędów, agend krajowych. W związku z tym podstawowym rozstrzygnięciem było podstawą przyjęcia porozumienia politycznego we wrześniu 2008 roku, potwierdzonego konkluzjami Rady z maja 2010 roku.

Zadaniem Komisji Europejskiej było stworzenie podstawy prawnej podziału środków, pewnej części nadwyżki budżetowej, na potrzeby urzędów krajowych, a w szczególności nie tyle dla urzędów krajowych, co na promocję systemu, na zwalczanie nieuczciwej konkurencji i tworzenie wspólnych narzędzi informatycznych, które sprzyjają poprawie obsługi zgłaszających przedsiębiorców.

Konkluzje przyjęte przez Radę, niestety, nie zostały przeniesione do projektu rozporządzenia. Było pytanie na początku. Proszę zauważyć, że stanowisko rządu zostało przyjęte w kwietniu ubiegłego roku, bo dopiero wtedy rozpoczęły się prace grupy roboczej. Stąd można było zakładać, że odejście od tych konkluzji Rady, odejście od tego sposobu likwidacji nadwyżki, czyli przepływu nadwyżki budżetowej do budżetu UE, było poparte silną koalicją stojącą za Komisją Europejską.

Oczywiście, w takiej sytuacji, widząc możliwość negocjacji, staraliśmy się przyjąć rozwiązania optymalne dla Polski, dla urzędu krajowego, dla Urzędu Patentowego. Pod pewnymi warunkami przyływ środków do budżetu UE pozwalałby na zachowanie balansu, na zahamowanie nadmiernej nadwyżki budżetowej OHIM, a z drugiej strony, być może, byłoby korzystne, gdyż powodowałoby mniejsze obciążenia Polski w relacji do UE.

Dopiero obrady grup roboczych Rady pozwoliły na stwierdzenie, że tym razem za KE nie stoi żadna realna siła polityczna. Żadne państwo członkowskie nie było sprawcą tego pomysłu. Było to generowane, jak się wydaje, w urzędniczych głowach Komisji Europejskiej. Stąd jednolity opór przeciwko wielu szczegółowym rozwiązaniom, zarówno w dyrektywie, jak i w rozporządzeniu. Z tym, proszę zauważyć, że podstawą dyskusji nad rozporządzeniem były ustalenia poczynione przy bardzo intensywnej dyskusji nad dyrektywą. Była to dosyć intensywna praca. Komisja nie chciała zmieniać swojego stanowiska, stąd z inicjatywy niemieckiej powstała Grupa Przyjaciół, do której bardzo szybko przyłączyła się Polska. Grupa Przyjaciół reprezentuje przeważającą, miążdzącą siłę polityczną w UE. Największe państwa europejskie i satelici, można powiedzieć, chociaż to nieładne określenie, mniejsze państwa europejskie do takiej inicjatywy się przyłączyły. To doprowadziło do kompromisowego tekstu dyrektywy, a następnie dosyć szybkiej dyskusji nad rozporządzeniem. Łatwo się okazało, że państwa europejskie uważają, że podstawą dalszych regulacji powinno być porozumienie polityczne z września 2008 roku. Dlatego znaleźliśmy się w niewygodnej sytuacji politycznej.

Tak naprawdę, jeżeli popatrzymy na ekonomię, to to rozwiązanie, za którym stoi większość, zmierzając do tekstu kompromisowego, którego prezydencja grecka jeszcze nam nie przedstawiła, jest dla Polski korzystne z przyczyn czysto ekonomicznych. Koncepcja podwyższenia wskaźnika z 10 do 20% nadwyżki budżetowej przeznaczonych na wspólne cele wszystkich państw członkowskich, na promocję systemową, na zwalczanie piractwa, została poparta przez PE. Dzisiaj mamy taką sytuację, że to, nad czym pracowała intensywnie Grupa Przyjaciół, wspierana przez prezydencję litewską – trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że prezydencja litewska sprzyjała tej inicjatywie – zostało też poparte przez PE.

Jeżeli chodzi o kwestie poruszone przez panią poseł, które były przecież dyskutowane wcześniej, to trzeba powiedzieć – nie chcę się dzisiaj wyrażać krytycznie o opinii BAS, ale powiedzmy sobie, że w swoich szczegółowych sugestiach daleko odbiega ona od stanu prawnego. Nie da się porównać systemu reżimu językowego przed OHIM, od dawien dawna utrwalanego, do reżimu językowego dyskutowanego przy systemie patentu jednolitego. Z obowiązującego rozporządzenia w sposób wyraźny wynika, że przed urzędem OHIM obowiązuje pięć języków: angielski, francuski, niemiecki, hiszpański i włoski. Nie da się tego porównać. Przed EPO hiszpański i włoski nie są dozwolone.

Dla ciekawości mogę powiedzieć, że przy tamtych negocjacjach, kiedy Hiszpanie chcieli dołączyć do wiązanki języków używanych przed EPO język hiszpański, Polska zaproponowała również język polski, co spowodowało, że Komisja się zastanowiła i reżim językowy pozostał bez zmian. W związku z tym, tu nie ma marginesu na jakiegokolwiek negocjacje i nie było to zamiarem Komisji, żeby zmieniać reżim językowy, nie jest to przedmiotem dyskusji. Dla informacji mogę powiedzieć, że język polski jest używany. Polski przedsiębiorca czy osoba fizyczna może dokonać zgłoszenia w języku polskim. Jest ono nieco bardziej uproszczone niż zgłoszenie wynalazku, bo jest to tylko podanie danych, które wskazują na zgłaszającego, plus lista towarów i usług. Sama kompozycja znaku nie wymaga tłumaczenia.

Jaki jest obowiązek? Jeżeli to zostanie zgłoszone w języku nieobowiązującej procedury przed OHIM, to wydatki są olbrzymie, bo Komisja tłumaczy to na języki procedury. Zgłaszający z Polski dla potrzeb systemu sprzeciwów i unieważnień musi wskazać język urzędowy, któryś z tych pięciu, i wtedy procedura się toczy. To dotyczy wszystkich państw członkowskich, które nie posługują się tymi pięcioma oficjalnymi językami. Stąd tłumaczenie dokumentacji na język polski jest rutynowe. Jeżeli nawet dokumentacja jest wykonywana w języku angielskim, francuskim, niemieckim czy hiszpańskim. W związku z tym nie ma problemu dostępu do informacji, nazwijmy to w cudzysłowie,

„patentowej”, jak to mamy w systemie patentu jednolitego. Dlatego nie da się porównać tych systemów.

Jeżeli chodzi o akty delegowane, to chciałbym przypomnieć, że podstawowym elementem instrukcji stanowiska rządu dla naszych negocjatorów było oprostowanie możliwości wydawania aktów delegowanych przez Komisję. Trzeba powiedzieć, że Grupa Przyjaciół absolutnie jest tu jednolita. Grupa Przyjaciół, czyli te największe państwa UE, jest przeciwna stanowisku Komisji upoważniającemu ją do wydawania aktów delegowanych. W związku z tym nie ma jakiegoś większego problemu i w tej części nie było nawet potrzeby, żeby zmieniać instrukcję rządową, bo jesteśmy stuprocentowo zgodni z innymi naszymi kolegami z innych państw członkowskich.

W związku z tym można powiedzieć, że wydaje się, że ograniczenie się do korekty tylko w części dotyczącej techniki likwidacji nadwyżki budżetowej jest jak najbardziej wskazane. To oczywiście jest obudowane dodatkowymi zmianami, bo Komisja proponowała w pierwotnym projekcie – do tej pory oficjalnie nikt jeszcze tego nie zmienił, mamy nadzieję, że w tekście kompromisowym się to znajdzie – aby katalog pól współpracy był ściśle ograniczony i bardzo zamknięty. Nie dość na tym – ten wskaźnik nie przystawał do tych 50% wpływów związanych z utrzymaniem w mocy praw wyłącznych. Te 20% jest dopiero równoważnikiem, co zresztą PE i Grupa Przyjaciół popierają. Te pola współpracy są absolutnie niezamknięte. Przykładowo się wymienia.

Nie dość na tym, istotnym czynnikiem jest to – na co zwróciły uwagę wszystkie państwa członkowskie – że w gruncie rzeczy już dzisiaj mamy do czynienia z przejściówką w wysokości 60 mln euro. Polska jest bardzo aktywna i wiele uzyskała z tych 60 mln euro, ograniczając w związku z tym wydatki budżetowe na system informatyczny polskiego Urzędu Patentowego. To są potężne narzędzia, wielomilionowe wydatki. Jesteśmy bardzo aktywni. Najbardziej kosztowny system to jest BackOffice, przy którym jesteśmy ko-pilotem z Finlandią. W połowie roku będzie sukces.

Jednym słowem, pod tym, co dało się z tego wydusić na etapie negocjacji, polska delegacja jak najbardziej się podpisała. Chcemy oczywiście mieć wsparcie Sejmu, dlatego że uważamy, że jest to rozwiązanie korzystne i politycznie jak najbardziej prawidłowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Nie ma więcej głosów w dyskusji. Będę jednak proponowała przyjęcie stanowiska rządu. Nie wiem, czy pani przewodnicząca podtrzymuje swój wniosek?

Posel Alicja Olechowska (PO):

Tak, podtrzymuję swój wniosek.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Nie mamy kworum, w związku z tym wrócimy do tego tematu. Dzisiaj proponuję konkluzję, że Komisja wysłuchała informacji o stanowisku rządu wobec dokumentu COM(2013) 161. Wolne wnioski, bardzo proszę, pan przewodniczący Klepacz.

Posel Witold Klepacz (TR):

Chciałem zapytać, pani przewodnicząca, bo mieliśmy na tym posiedzeniu spotkać się w gronie prezydium z ekspertami z BAS. To spotkanie miało dotyczyć opinii związanej z postanowieniami Protokołu Brytyjskiego, Karty Praw Podstawowych i opinii BAS w tym zakresie. Czy to spotkanie dojdzie do skutku? Kiedy jest planowane?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Niestety, ekspert, pan profesor Mik, nie może być na tym posiedzeniu, więc na następnym odbędziemy to spotkanie. Czy jeszcze jakieś sprawy bieżące? Nie słyszę.

Zamykam posiedzenie Komisji.